

Wstęp

Prezentowana praca jest rezultatem analizy dyskusji toczącej się od kilku lat wokół fenomenu przemiany państwa demokratycznego w hybrydowy system polityczny, by poprzestać w tym miejscu na najmniej kontrowersyjnym określeniu. W świetle większości diagnoz nie ulega wątpliwości, że III RP spełniająca jeszcze niedawno elementarne kryteria stabilności, lokuje się dzisiaj w kategorii państw demokratycznie „ułomnych”, pozbawionych predykatu liberalna i ewoluujących w trudnym do przewidzenia kierunku. Jest on kształtowany przez populistyczny, daleki od spójności projekt *Dobrej Zmiany* i autorytarny styl obozu politycznego, który pod tym szyldem odniósł serię zwycięstw wyborczych.

Analizowany przypadek nie jest wyjątkowy ani nawet rzadki. Posiada wiele analogii historycznych i współczesnych, które inspirują refleksję niemal wszystkich obserwatorów obecnego kryzysu form, aksjologii i praktyk demokracji liberalnej. Odniesienia do stanu Polski „pod rządami PiS” znajdujemy w studiach: M. Albright, F. Fukuyamy, S. Holmesa i I. Krasteva, Y. Mounka, D. Runcimana, T. Snydera. Ich komentarze traktują nasz *casus* jako ilustrację szerszego trendu, co naturalnie wymaga wielu interpretacyjnych uproszczeń. W analizie *Dobrej Zmiany* rzeczywiście nie można abstrahować od szerszego, międzynarodowego kontekstu tworzącego tło i – być może – źródło para-rewolucyjnej odwagi jej aktorów. Obie perspektywy, globalna i lokalna interferują dzisiaj w sposób, który po dodaniu trzeciej – historycznej – ujawnia komplikacje prób porównawczej analizy rozmaitych odmian (neo) autorytarnego populizmu. Pły-

naące z nich ostrzeżenia wydają się – przynajmniej w Polsce – praktycznie jałowe.

Trudno wyrokować o procesach *in statu nascendi*. Polski wariant de-demokratyzacji posiada jednak już pewną przeszłość. Ze względu na postać lidera rządzącej formacji jest to przeszłość dłuższa niż rozpoczęty w 2015 roku proces alternacji systemu politycznego¹. O jego specyfice sporo zostało w Polsce już napisane (i powiedziane). Po dwu latach rządów Zmiany ukazały się pierwsze, szersze analizy źródeł sukcesu tego projektu politycznego, rozważające problemy, jakie otwarła radykalna agenda i styl jego realizacji. Autorzy opublikowanych w 2018 roku studiów: Maciej Gdula, Rafał Matyja i Tomasz Sawczuk ważną część swoich uwag poświęcili poszukiwaniu – odpowiednio – lewicowej, konserwatywnej i liberalnej odpowiedzi na porażki „postpolitycznej” polityki lat 2007-2015 i oferowane przez Zjednoczoną Prawicę praktyki sanacji państwa. Taka refleksja była (i jest) niewątpliwie potrzebna. W niewielkim stopniu mogła poruszać kwestie niepewnej jeszcze wówczas trwałości oraz specyfiki nowego modelu demokratycznej *polityczności*. Niekoniecznie więcej z obfitej publicystyki dowiadujemy się na temat charakteru relacji, jakie zachodzą pomiędzy jego *prawicowością*, *populizmem*, (*neo*)*autorytaryzmem* czy ideą *konserwatywnej, nie-liberalnej modernizacji*. Historyczne retrospekcje w mało konkluzywny sposób konkurują tutaj z próbami introspekcji w plany, zamiary czy ambicje lidera projektu.

Przesłanką prezentowanych rozważań jest teza mówiąca, że **osobność** polskiego wariantu zmiany systemowej polega na skuteczności i performatywnej sile języka jaki legitymizuje „*władczy*” styl rządów Zjednoczonej Prawicy. Istnieją powody aby mówić tutaj o ideologii, opisać proces ewoluowania populistycznego

¹ Sformułowanie *alternacja systemowa* zaproponowaliśmy wraz z Mariuszem Kwiatkowskim w przekonaniu, że brakuje terminu w adekwatny sposób opisującego dążenia rządu Zjednoczonej Prawicy do przerwania ciągłości z „państwem Platformy Obywatelskiej” i liberalną kulturą polityczną III RP (2017: 66-67). W tej analizie jest to pojęcie ważne – kluczowe. Wyjaśnia dlaczego ten rodzaj projektu politycznego, dążeń i praktyk wymaga masywnego przekazu ideologicznego.

apelu wyborczego w przekaz ideologicznie formatowany wokół zestawu kilku narracyjnie powiązanych pojęć – haseł – wartości. Różnica między narracją i ideologią stanowi istotny motyw tej analizy. Współcześnie jest ona rzeczywiście subtelna, ale w realiach populizmu „u władzy” posiada warty opisu wymiar jakościowy. W tym studium zrezygnowano z podejmowanych w dyskusji pytań w rodzaju „co robić?”. Przyjmuję, że rozwiązanie problemu tkwi tam, gdzie jego źródło – w nośnej społecznie opowieści o konieczności (i możliwości) radykalnie nowej polityki. Przedstawiona rekonstrukcja nie ma na celu jej demaskowania, chociaż i o tym będzie mowa. Stanowi raczej wyraz uznania dla umiejętności, z jaką można opowiadać Polakom o ich przeszłości, terażniejszości i przyszłości.

W diagnozie analizowanego fenomenu istotny jest fakt koalicyjnej – mimo przywództwa oraz pozycji Jarosława Kaczyńskiego – natury większości jaka kształtuje daleką od konsekwencji politykę rządów ZP. W jeszcze większym stopniu określenie „koalicyjność” dotyczy struktury sięgającego dzisiaj 10 milionów elektoratu Zmiany. Obie koalicje, ta partyjna oraz ta tworzona przez jej wyborców są – co pokazało minione pięć lat – zdyscyplinowane. Poddają się mobilizacji, która w latach 2015-2020 miała tendencję rosnącą. Należy więc zapytać o **spoiwo** tych sojuszy i więzi łączącej obóz władzy z elektoratem. Trwają one mimo kontrowersji i napięć jakie wywołują nieustannie ponawiane deklaracje konieczności „przyspieszenia” vs. dokończenia procesu reform. Ich wypełnienie wymaga hegemonii politycznej. Instrumentem jej budowania jest bogata w znaczenia idea **rekonstrukcji polskości** powstała w środowiskach nie – czy wprost antyliberalnej prawicy. Prawo i Sprawiedliwość znalazło w tej formule artykulację diagnoz swojego lidera nadającą im potencjał nie tylko misji, ale również wizji objaśniającej cele zmian ustrojowych.

W rozdziale pierwszym, stanowiącym teoretyczno-pojęciowe wprowadzenie, przedstawiam kontekst oraz założenia jakie stały za wyborem problemu ideologiczności Dobrej Zmiany jako narzędzia wglądu w stadia procesu de-demokratyzacji systemu politycznego III RP. W dwu kolejnych częściach opisuję próby

poszukiwania ideowej tożsamości, której deficyt zaważył na niepowodzeniach pierwszych projektów partyjnych braci Kaczyńskich. Najpierw pokazuję źródła idei inspirujących retorykę *Dobrej Zmiany*. Następnie rekonstruuje socjo-polityczny kontekst mechanizmu powstawania formuły ideologicznej łączącej elitarną, środowiskową myśl polskich konserwatystów z ludowo-narodową treścią apelu wyborczego PiS. Rozdział czwarty zawiera opis rezultatu tej „syntezy” oraz próbę testu hipotezy zakładającej ideologiczność jej struktury i funkcji. O antynomiach angażowania kwestii światopoglądowych w modernizacyjne ambicje projektu *Zmiany* traktuje piąty i ostatni rozdział tej analizy. Czy zwycięstwa odnoszone w „wojnie kulturowej”, efektywnym narzędziem dyskredytowania i dezintegrowania opozycji są warte ponoszonych w jej imię kosztów? Rozdziały zostały zbudowane wokół pięciu pytań. Pierwsze dotyczy kwestii miejsca projektu PiS na współczesnej mapie relacji populizm – autorytaryzm. Drugim pytaniem jest materia idei tworzących obowiązujący w obozie Zjednoczonej Prawicy styl myślenia i przekazu sensu swoich działań. Trzecie, to pytanie o kontekst (logikę?) przeobrażenia PiS w partię ludowo-narodową. Czwarte – poszukuje odpowiedzi na wątpliwości dotyczące tego, czy można nazwać tę nigdy i nigdzie niewyartykułowaną ideologię, dostępną jedynie z jej retorycznych (i praktycznych) odzwierciedleń. W rozdziale finalnym stawiane jest pytanie o konsekwencje ideologizacji władzy wyłączonej spod mechanizmów kontroli, korekty, czy potrzeby negocjowania swoich decyzji.

Ideologia *Dobrej Zmiany* jest bytem mającym cechy myślowej „chimery”. Można lekceważyć jej walory intelektualne, eklektyzm czy naiwność, ale nie sposób podważyć siły archetypów kulturowych i resentymentów, jakie zdołała politycznie / wyborczo uruchomić. Można twierdzić, że to wyłącznie sztafaż, „proteza” czy „legenda”. Zgoda. Istnieje jednak wymagający pokazania związek z praktyką – „agendą”. Ideologia *Zmiany* nie jest jedynie obietnicą. Ma potencjał kształtowania dyskursu publicznego, jego przedmiotu i języka. Tworzy realia, pole i ramę politycznej rywalizacji. Dla jej autorów oznacza zobowiązania. Dla obywateli przede wszystkim pytania.

Czytelnikowi należą się dwie uwagi formalne. W dalszej części tekstu określenie *Dobra Zmiana* – co może być irytujące – występuje bez kursywy ani cudzysłowu. Jest traktowane jako zbiorcza nazwa „pakietu” polityk prowadzonych przez koalicję Zjednoczonej Prawicy w efekcie zwycięstw wyborczych w 2015 roku.

Cytaty będące *mottami* kolejnych rozdziałów analizy pozbawione są adnotacji bibliograficznej. W zdecydowanej większości pochodzą z wypowiedzi o charakterze prasowym i publicystycznym. Nie są to twierdzenia, ale raczej obserwacje. Stanowiły źródło inspiracji prowadzonych w tej pracy rozważań. Pozwalają wypuklić swobodny, impresyjny styl dotychczasowej refleksji. Mogą jednocześnie pokazywać, że kluczowe elementy wiedzy o właściwościach projektu Zmiany zostały już wytworzone, ale dalecy jesteśmy od możliwości syntezy. Istnieją wymagające przedstawienia i namysłu trudności, np. w pojęciowej organizacji zachodzącego w Polsce procesu politycznego.